

się, ani słyszeć ich mówiących pacierz; biada wam, bo przy takiej nieubożności waszej dopuści Bóg w nieszczęściu i w utrapieniach nie tylko wam, ale i całemu domowi tonąć.

Także się zachowajcie w utrapieniach podług tej wam podanej obyczajnej nauki. Tak wiercie po katolicku podług tej słyszanej nauki wiary. Tak sobie pamiętajcie to prosto wam wytłumaczone objaśnienie Ewangelii. I żebyście to (przy łasce Boskiej) wykonali skutkiem, mówcie nabożnie dzisiejszą kościelną modlitwę.



## Na Niedzielę V po Trzech Królach.

*Podobne jest Królestwo Niebieskie człowiekowi, który zasiał nasienie dobre na roli swojej. (Math. 13).*

**R**ządni i pilni gospodarze mają zwyczaj często wychodzić na swoje role, uważać i zapobiegać, żeby mieli pożytek z roli zasianej, a nie odnieśli szkody. Takim był gospodarz, o którym znać daje dzisiejsza Ewangelia święta, który zasiał nasienie dobre na roli swojej; a nie tylko sam go uważał, ale też dobrzy i wierni słudzy, o szkodzie uczynionej w polu niebawnie gospodarza przestrzegli. Bodajże tak byli cnotliwymi, sumiennymi, Boga się bojącymi wasi parobcy i czeladź! Ja od rzeczy prostej gospodarskiej do duchownej postępuję uwagi i nauk zbawiennych dla was.

Dobrze to jest, rządnie i potrzebnie, kiedy pracowity gospodarz, kmiotek, stara się rolę dobrze uprawić, w swoim czasie zasiać; szkody (od przejeżdżających i od przechodzących, także i od bydła) przestrzegać; w pogodzie zbierać, i snopki do stodół szczęśliwie zgromadzać. O jakże daleko jest lepiej i zbawienniej człowiekowi chrześcianinowi wszystkim usiłowaniem starać się o pożytek duchowny, i często zastanawiać się, czego mu do zbawienia potrzeba? przez co może niebo sobie zasłużyć, i co może wiecznie szkodzić jego duszy, dla czego miałby się potępić? Wynijdzież ze mną na rolę duchowną, którą jest św. Ewangelia dzisiejsza, ja będę mówił z wami o gospodarstwie duchownym.

Najprzód wytłumaczę wam *znaczenie Ewangelii*: żebyście to zrozumieli.

Potem podam wam stósowną do Ewangelii *naukę wiary*, żebyście zbawiennie wierzyli.



Na ostatek wniosę przyzwoitą *naukę obyczajów*, *żebyście się cnotliwie i pobożnie zachowali podług niej.*

Pokłękawszy, westchnijcie do Ducha najświętszego i wezwijcie przyczyny Matki Boskiej, mówiąc nabożnie *Zdrowaś Maryja.*

*Objaśnienie Ewangelii.*

Żebyście dobrze zrozumieli znaczenie Ewangelii dzisiejszej, należy mi rozwiązać pięciorakie zapytanie. Najprzód: co znaczy rola? Powtóre: który zasiewacz zły, a który dobry? Po trzecie: kto pszenica, a kto kąkol? Po czwarte: którzy śpiący? Po piąte: co związanie w snopki? Więc odpowiadam na każde.

Co do pierwszego: Rolą oznacza się świat ten, który Pan nie tylko stworzył, ale go też krwią swoją najdroższą zakupił. Dla tego też zowie go *rolą swoją*. Rolą jest także Kościół Chrystusów w którym znajdują się zli i dobrzy; cnotliwi i niezbożni, jak na roli kąkol między pszenicą.

Co do wtórego: Zasiewacz dobry, jest Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, jako samże wyklada: Syn człowieczy. Na to On tak daleko uniżył się, że na siebie wziął postać służebnika, jakby wieśniaka, żeby ten świat pusty i niepłodny, ziemię dla grzechu pierwotnego przekłętą, potem swoim, łzami i krwią najdroższą uprawił, a krzyżem swoim jakby pługiem zorał. Na co (przed jego przyjściem) wpadł w zadumienie prorok Jeremiasz i w niezmierném podziwieniu zawołał: Ach Panie! *oczekiwanie Izraelowe Zbawicielu! czemu będziesz jako gość na ziemi i jako podróżny na pomieszkanie?* (Jerem. 14. v. 8). Otóż tu czytamy w dzisiejszej Ewangelii skutek i zamiar Jego przyjścia: że przyszedł zasiewać nasienie dobre. Rola świata (za sprawą złego ducha, biesa) cała była pełna chwastu, pokrzyw, kąkolu, nauk niezbożnych, zepsucia i obyczajów najbrzydszych, więc Zbawiciel tę rolę skrajał, przewrócił i naprawił. Powyrywał te chwasty honorów, pychy, bogactw, pożądliwości bydłych i brzydkich roskoszy, a na to miejsce zasiał w sercach ludzkich miłość wzgardy samego siebie, i rzeczy doczesnych, ubóstwa, cierpliwości, utrapień itd. O jak to wyborne i zbawienne nasienie!

Zasiewacz zły, nieprzyjaciel, człowiek kąkol podsiewający, jest zły duch, bies, jak mówi Zbawiciel. Bies, nieprzyjaciel Boga, że go stracił na piekło. Nieprzyjaciel Chrystusów, że przez Niego ma być sądzony. Nieprzyjaciel ludzi, że im chwały niebieskiej (którą utracił) zazdrości. Tego biesa w Ewangelii nazwał Pan Jezus człowiekiem. *Nieprzyjaciel człowiek to uczynił.* Dla tego, że się stosuje do żądź i namiętności ludzkiej, kiedy ich kusi do złego.



Albo téż: że do zepsucia i zwiedzenia ludzi, używa ludzi rozwiozłych i wyuzdanych, jako swoich narzędzi i posługaczy.

Co do trzeciego: Odpowiedział wyraźnie Zbawiciel, że *dobrym nasieniem są synowie Królestwa. Kąkołem synowie źli*. Synowie dobrzy, przyszli dziedzice Królestwa niebieskiego, nazywają się pszenicą, nasieniem dobrém, bo tu się zdobywają na owoce cnót i dobre uczynki Bogu się podobające i żywot wieczny zasługujące. Kąkołem, nasieniem szkodzącem pszenicy, są ludzie źli, bo będąc złymi, usiłują psować najlepszych, jak kąkol zatłumia nasienia poblizsze. Bo jako kąkol nie zejdzie się na więcej jak tylko na karmę bydła; tak źli i niezbożni nie usiłujący stawać się dobrymi, zostawieni są na strawę od śmierci wiecznej w piekle. (Psalm 48, v. 15).

Co do czwartego: ludzie śpiący, są niedbalcy zagrzebani w próżniactwie do wykonania świętych zamysłów, do ćwiczenia się w dobrych uczynkach wcale leniwi. Mówi św. Epifani (Hares. 66). Bo to z doświadczenia widzimy, że kiedy Chrześcianie zaniedbują codziennę modlitwę, słuchania Mszy św., częstego używania Sakramentów św., już tak ospali dają wolny przystęp złemu duchowi, a ten wielorakie grzechy jak kąkol podsiewa. — Przez śpiących wyrażają się przelężeni, zwierzchnicy, panowie względem poddanych, gospodarze względem czeladzi, rodzice względem potomstwa, którzy we dnie i w nocy powinni czuwać i mieć dozór nad duszami swoich poddanych, za których najściślej Bogu dać mają odpowiedź. A oni śpią twardo, złemu nie zapobiegają; a tak mnoży się kąkol najszkodliwszy zepsucia, rozpusty i niecnót w ich domach, w ich poddanych, w ich czeladce, w ich potomstwie.

Co do piątego: związanie snopków wskazuje nam, że równi z równymi na sąd Boski mają być zgromadzeni i w ogień wieczny wrzuceni. Związani w snopki zdziercy z zdziercami, cudzołożnicy z cudzołożnikami, nierządnicy z nierządnikami, mężobójcy z mężobójcami, łakomecy z łakomcami, mściwi z mściwymi, fałszywi świadkowie z fałszywymi świadkami, złodzieje z złodziejami, podobni z podobnymi na spalenie w ogniu. Dowodzi św. Augustyn. (Serm. 39 de Sanct.) — *W snopki związani będą* (Eutymiusz mówi) *wszyscy którzy mieli współnictwo w grzechu, żeby mieli uczestnictwo w karze za ten grzech*. Tak lichwiarz i żona jego strojąca się, dzieci biesiadujące z lichwy, w jeden snopek. Tak bogacz i pijanica, goście którzy pomagali pijaństwu, dworacy i podchlebcy, którzy do skoków, do wyuzdanych uciech itd. dodawali ochoty, w jeden snopek. Tak córka zbytkująca w odzieniu, matka do tegoż zbytku poma-



gająca, młodzieniec wdawający się w pokątne i nieprzystojne zaloty, służąca o tém nie donosząca rodzicom, ojciec nie karzący i kaznodzieja nie wołający przeciw takiemu zgorszeniu, w jeden snopek. Tak syn niesprawiedliwie cudze dobra posiadający, rodzice którzy zostawili taki niesprawiedliwy majątek, synowie którym ojciec zostawił, żona która przeszkadzała, żeby cudze dobra nie były powracane, spowiednik, który nie dawał (w takim razie) potrzebnej i koniecznej przestrogi, w jeden snopek itd.

Otóż macie proste wytłomaczenie Ewangelii dzisiejszej, nie tylko do zrozumienia, ale i do przerażenia, a zatem do poprawy życia waszego. Posłuchajcież dalej, jaka ztąd wynika

### Nauka wiary.

*O nieskwapliwości Boskiej w ukaraniu grzeszników. — I Opatrzności jego wznoszeniu złych między dobrymi.*

Czemu Pan Bóg złych i najgorszych grzeszników nie karze zaraz po grzechu? Czemu dopuszcza dobrym między złymi zostawać na świecie? wyraźnie na to dwoje zapytania odpowiedział św. Augustyn. *Nie rozumiejcie że próżno są zli na tym świecie i nic o nich Bóg nie stanowi. Wszelki zły albo dla tego żyje, żeby się wprawił, albo dla tego żyje, żeby się przez niego sprawiedliwy wyćwiczył.* (In Psalm. 54.) *Jak ważne te dwie przyczyny! Wyjaśnię jedną po drugiej.*

Najprzód: że Bóg nie skwapia się do karania grzeszników za ich złości i zbrodnie, wydaje się w tym cudowna i niewysławiona cierpliwość Boska, że ich oczekuje nawrócenia, żeby z kłakołu stawali się pszenicą. Bo to stać się może (przy łasce Boskiej i dobrej woli grzesznika), że *kto dziś jest kłakolem jutro być może pszenicą.* Mówi św. Augustyn. (Serm. 46 de divers.) Tych tedy Bóg trzyma: *cierpliwie z nimi obchodzi się, nie chcąc żeby który z nich zginął, ale wszyscy do pokuty nawrócili się.* Dowodzi Piotr św. Apostół. (2 Petr. 3.) Jak cudowna cierpliwość Boska nad grzesznikami! kiedy sprawiedliwość nalega na nagłe wytepienie i wykorzenienie grzeszników, tu ich miłosierdzie zasłania; a zawściągając gniew sędziego, żebrze dla nich ojcowskiego ulitowania. O miłosierdzie Boskie! o cierpliwości! o nieskwapliwości! umiejcież ich grzesznicy! tak najzbawienniej używać. Żyjąc tak dawno, od tak wielu lat w tych brzydkich nałogach nn. obróćcie ten głos najprzenikliwszy Apostoła do was: *Czyli bogactwy Boskiej dobrotliwości, cierpliwości i nieskwapliwości jego gardzisz? Nie wiesz że dobrotliwość Boska ciebie ku pokucie przywodzi?* (ad Rom. 2.) Tu (przed krzyżem Zbawiciela porzuceni) postanówcie teraz nie



potym, dziś a nie jutro, skutecznie a nieodwłocznie wykonać to, co mówiła *Judit* do ludu swego. *Że Pan jest cierpliwy, dla tego pokutujmy, a odpuszczenia jego (tzy wylewając) żądajmy.* (Judith 8 v. 14.)

Wy też ludzie uniesieni mniej roztropną gorliwością nie uwłaczajcie cierpliwości Boskiej, że najgorszych (pomiędzy wami) znosi grzeszników. Bóg nie jest tak porywczy do wygładzenia złych, jak wy do zemsty nad waszemi nieprzyjaciółmi. Sługom (w dzisiejszej Ewangelii) zakazuje wrywać kąkol z pomiędzy pszenicy. *Jana i Jakóba* uczniów swoich chcących na *Samarytany* (za to, że nie przyjęli Zbawiciela) sprowadzić ogień z Nieba, karci P. Jezus i powiada im: *Nie wiecie czyjego ducha jesteście.* (Luk. 9.) Gdyby byli wykorzeni grzesznicy jak kąkol, *Magdalena* grzesznica, *Tais* nierządnicą, *Marya* Egipcyjanka, *Pelagia* Antyocheńska, *Augustyn* uparty kacarz, *Paweł* prześladowca kościoła, insi najgłośniejsi grzesznicy na spalenie skazani, gdzieżbyśmy mieli ufności w miłosierdziu Boskim ślady i nawrócenia się przykład; kościół Chrystusów ozdobę, a Bóg cierpliwości swojej uwielbienie najwyższe? Macie więc znosić (pomiędzy wami) grzeszników najgorszych, jak Bóg ich cierpi. Macie, za ich nawrócenie modlić się; Bóg ich zostawia w cierpliwości, żeby się nawrócili. A lepiej (nad nasze rozumowania) rozporządził: *z złego dobre uczynić, niż żadnego złego nie dopuszczać.* Takie jest zdanie św. Augustyna. (In Psalm. 54.)

Powtóre: że Bóg dopuszcza dobrym między złemi zostawać i złym między dobrymi jak kąkolowi między pszenicą, jest w tym także cudowna niewysławiona opatrność Boska, żeby przez złych dobrzy byli doświadczani, wyćwiczeni i wydoskonoleni. Gdyby Bóg nie był znosił okrutnych Tyranów prześladowców kościoła, *Neronów, Dyoklecyanów etc.* nie byłaby nam wiadomą tylu św. Męczenników cierpliwość, ani im kosztowne w Niebie zgotowane wieńce. Nie znalazłbyśmy *Wincentego, Sebastiana, Wawrzyńca* i innych najmocniejszych Chrystusowych żołnierzy niepoliczonych, potężniejszych nad wszystkie najsroźsze onym zadawane katownie. Anibyśmy wierzyli o Chrystusowych dziewicach: *Katarzynie, Agnieszce, Cecylii, Apollonii etc.* jak w wyznawaniu wiary J. Chrystusa, nad słabość płci swojej stawały się wyższymi i niezwykłymi. W prześladowaniu od bezbożnych ich się gruntowna pokazała cnota, a z cnoty nieporównana chwala urosła.

Umie Bóg niedościgną swoją mądrością zbierać najlepsze pożytki z ludzi najgorszych, czynić z trucizny lekarstwo, *wyprowadzać miód z opoki i olój z skały najtwardszej.* (Deuter. 32.) Dla tego od początku świata dobrych ze złemi jak kąkol z pszenicą chciał



mieć pomieszanemi. Wszak to wiemy o *Kainie*, który najpierwszy prześladował niewinnego *Abla*, krwią jego ręce swoje zbroczył, ziemię oblał. Wszak to czytamy o *Ismaelu*, który *Izaaka* nie cierpiał. O *Ezawie*, który jeszcze w żywocie matki walczył przeciw *Jakóbowi*, całe życie był mu najgłówniejszym nieprzyjacielem! Otóż to tak wnosi św. Augustyn, (Serm. 78 de temp.) jak w żywocie matki *Rebeki*, dwoje dzieci już z sobą walczyły *Ezaw z Jakóbem*, starszy nienawidził młodszego, złośnik dobrego nie mógł znieść, tak w kościele Chrystusowym (w żywocie matki duchownej) znajdują się dwa narody, złych i dobrych sobie przeciwne, pokorni i wyniosli, czyści, powściągliwi i nierządniccy wszeteczni; ciszy, łagodni, cierpliwi i zapalczywi, zawzięci, zazdrośni; dobroczynni, pełni ulitowania, i okrutni nieludzczy. Dobrzy usiłują złych pozyskać, źli usadzają się dobrych wygubić. Wszelako jednak źli dobrym przysługują się. Jakże to? tak jako prześladowcy św. Męczennikom. Żydowie *Szczepanowi, Nero, Piotrowi i Pawłowi etc.* jak piła i młotek żelazu, jak piec do pieczenia chleba, jak plewa w piecu rzemieślnika do wyczyszczenia złota; gdzie plewa bywa spalona a złoto doświadczone. Tak dowodzi św. Augustyn (Idem *ibid.*).

Niechże tu nie chlubią się złościcy, że prześladowają dobrych, bo ich prześladowając ręką, orężem, językiem, sami się zabijają na duszy i na umyśle, niech nie mruczą mniej roztropni na duchu Boskim nieznający się, ani się gorszą, że Bóg złych i najgorszych między dobrymi i najlepszymi znosi, jest w tym cudowna najprzezorniejsza jego opatrność. Kiedy owo wchodzicie do rzemieślniczej izby a osobliwie do *złotnika*, nic was nie zadziwia, że tam znajdujecie nietylko *złoto i srebro*, ale też *węgle, miechy, młotki, pilniki, nożyce etc.* bo te narzędzia, te rzeczy, służą i są potrzebne do wyczyszczenia i polerowania złota. Owoż takimi sądzicie w obliczu Boskim, złych i najgorszych, których używa na doświadczenie, upokorzenie i wyćwiczenie swoich wybranych.

Taką więc macie naukę wiary — o nieskwapliwości Boskiej w ukaraniu grzeszników — i opatrności w znoszeniu złych między dobremi. Uważcież na koniec, jaka znowu stósowna do dzisiejszej Ewangelii następuje

### Nauka obyczajów.

*O nabożnym do snu zabieraniu się — ostrożności przeciwko snom złym — i rozumnym rozbieraniu snów.*

Kiedy nam Ewangelia dzisiejsza powiada o szkodzie wyrządzonej gospodarzowi przez nieprzyjaciela podsiewającego kłokol



między pszenicę, *w nocy kiedy ludzie spali*, już tu wypada koniecznie po ludzku, czuwać, żebyśmy (w czasie naszego zasypiania) nie podpadali niebezpieczeństwu, *od ognia, od kradzieży* i od podobnych przypadków. Ale też po katolicku, do snu zabierać się nabożnie, żebyśmy w Bogu zasypiali bezpiecznie.

Masz tedy Chrześcianinie katoliku! zabierając się do snu, sen twój pobożną modlitwą, pokłękawszy, uprzędzić. Już to: żebyś Bogu, stwórcy twojemu za dobrodziejstwa dnia tego udzielone dziękował. Że cię zdrowego zachował, od niebezpieczeństw wszelkich wybawił, w pracach i zabiegach posiłkował. Proś Boga (pod wieczór), żeby cię téj nocy następującej od widomych i niewidomych nieprzyjaciół obronił, od wszelkiego grzechu i nagabania duchów ciemności ubezpieczył. Grzechy (w któreś się z ułomności ludzkiej zdarzyło upaść) miłosiernie odpuścił, a dnia jutrzejszego doczekać najlaskawiej pozwolił. Taką modlitwę prawowiernym *Dawid Prorok Pański* zaleca: *W nocy podnieście ręce wasze ku Świątyni i błogosławcie pana.* (Psalm. 133 v. 2.)

Do snu zabierając się, wniądź myślą w siebie samego, w rachunku sumienia rozważaj sprawy twoje dzienne w czemeś (przeciwko Bogu, prawom jego świętym, miłości bliźniego i obowiązkom stanu i powołania twego) przewinił. Za to szczerze w skruszonym sercu żałuj i (za łatwym zdarzeniem) spowiadać się postanów. Takto czynił *Dawid*, człowiek świecki, monarcha zatrudniony interesami królestwa, sen swój żalem i skruchą uprzędzał. *Na każdą noc*, mówi on, *będę oblewał łóżko moje*, (Ibid 6 v. 7.) a nam wiernym to zbawienne i potrzebne upomnienie zostawił: *Co mówicie w sercach waszych na łóżach waszych żałujcie.* (Ibid 4 v. 5.) Do snu zabierając się nie omieszkaj pojednać się z twoim nieprzyjacielem, odpuścić mu i darować urazę z szczerego serca. Noc twoja azali nie będzie ostatnia? szali gniewu twego, i twojej niechęci nie zanieziesz do sądu Boskiego i do wieczności? Więc nie dopuszczaj, Apostół przestrzega: *żeby słońce zapadało na gniewy wasze.* (Ad Ephes. 4.)

Nędznyżes i niezbożny chrześcianinie! kiedy te powinności katolika opuszczasz, kiedy do snu (bez pokłęknięcia, bez uderzenia się w piersi, bez pokropienia się święconą wodą, nawet bez zmówienia pacierza) zabierasz się po bydłecemu! bo widziałeś, jakto twoje owce, twoje bydłatka wprzód niżli układają się na ziemi zginają swoje kolana. Nie wieszże z doświadczenia jakto często łóżko śpiącym bywa trumną i śmiertelnemi marami, a sen wiecznością? jak wielu w pożarach, w gwałtownej chorobie itd. bawają nagłą i niespodzianą porywani śmiercią, w grzechach i na-



łogach w których żyją i gniją nie doczekawszy jutra! Słuchajże mnie bracie! nie podaj się w takie najokropniejsze niebezpieczeństwo, do snu zabieraj się z nabożeństwem: to jest z rachunkiem twego sumienia, z żalem za grzechy i poleceniem się Bogu. A toć pomoże, że choćbyś (broń cię Boże!) nagłą umierał śmiercią, przecież nieszczęśliwą, wieczną śmiercią nie umrzesz. Tak dotrzymać Bóg co obiecał nabożnym. *Jeżeli zaśniesz nie złękiesz się, będziesz odpoczywał, i będzie wdzięczny sen twój.* (Prov. 3 v. 24.)

Tu macie znowu przydać ostrożność przeciwko snom złym trafiającym się. Jak złodziej najłatwiejszą znajduje porę kradzieży wtenczas, kiedy ludzie śpią, tak zły duch bies najwięcej ludzi nagaba do grzechu w śnie i spoczynku. *We śnie kiedy ludzie spali* Ewangelia dzisiejsza mówi, *przyszedł nieprzyjaciół i podział kąkol.* Kąkol szpetnych żądź, haniebnych i niegodnych wspomnienia grzechów w których jeśli na jawie i w dzień masz upodobanie i do nich dajesz przyczynę, już we śnie obwiniają cię o grzech a w spaniu zadawają śmierć twojej duszy. Patrzajże jak ci mieć się trzeba na ostrożności i tę rzecz spowiednikowi oznajmić.

Na koniec przydam tu przestrożę wielce potrzebną (osobliwie wieśniakom) o rozumnym snów uważaniu. Bywają sny zbawienne, w których Bóg ludziom śpiącym (do bojaźni Bożej, do powstania z grzechów, do wiadomości i oznajmienia im o przyszłości stanu i szczęścia) daje przestrogi pewne i ważne. I tak miewali sny nie tylko ludzie dobrzy i sprawiedliwi ale też i niezbożni. *Job* o rzeczach Boskich. (Job. 4 v. 13.) *Józef* starozakony o dalszych swoich przygodach i panowaniu w Egipcie. (Genes. 37 v. 9.) *Farao* o głodzie siedmioletnim. (41 v. 1.) Dwóch więźniów urzędników faraonowych zostających pod dozorem *Józefa* o swoim losie co ich po dniach trzech miało spotkać, śmierć albo życie. (40 v. 5.) *Gedeon* o zawojowaniu *Madyanitów*. (Judic. 7 v. 15.) *Machabeusz* o modlitwie *Jeremiasza*. (z Machab. 15 v. 14) *Św. Józef* w Ewangelii o uciekaniu z Jezusem do Egiptu przed zapalczywością *Heroda*. (Math. 1 v. 20.) Ale zaraz czytamy jakto do wyrozumiewania i tłumaczenia tych to znów bywali używani ludzie światli ducha Boskiego pełni, *Józef*, *Daniel*, *Gedeon* itd. i uściły się sny z prawdą. I takie tłumaczenie bywało zbawienne i rozumne.

Terazże co sądzić macie o snach ludziom z przywidzenia i fantazyi zdarzających się? O owych dzikich i dziwacznych marzeniach się we śnie; w których ciemne i grube prostactwo więcej wiary i ufności pokłada, niż w Ewangelii. Kiedy jedno drugiemu, ta téj opowiada sny swoje a kobiety przyzwyczajone do plotek



i do bajek kądzielnych zagrzane trunkami gorącemi do tłumaczenia snów obierają się być prorokiniami. A to jest oszukanie, bałamuctwo a w rzeczy głupstwo. Bo czyliż im się wyśniło co wróżyły sobie i drugim? Czyliż są bogatemi na jawie, że w śnie znajdowały skarby i liczyły pieniądze? Czyliż rządzą się bojaźnią Bożą, wystrzegają się grzechów, zaprzestają swarów i obmów, że we śnie z umarłemi gadały, widziały piekło i czartów itd. O godne wysmiania oszukanie i głupstwo! Wiedźcież to kochani ludkowie, że to jest grzech ciężki przeciwko przykazaniu temu Boskiemu. *Wierz w Boga jednego, ale nie w sny i przywidzenia. Że i zły duch tak zwodził ludzi przez czarowniki a po dziś dzień zwodzi prostaków przez lekkomyślne kobiety i zniewieściale mężczyzny. Słuchajcież Boga was upominającego: Niech się nie znajduje pomiędzy wami któryby wierzył snom i wróżkom. (Deuter. 18 v 10.) I znowu: Gdzie wiele snów, wiele marności i mowy niezliczone. Ale ty Boga się bój. (Eccl. 5 v. 6.)*

Rozumieścież dobrze tę wam wytłumaczoną Ewangelię dzisiejszej naukę. Podług nauki wiary wierzcie zbawiennie. Nauka obyczajów niech was do cnotliwego chrześcijańskiego życia usposabia. Pokleknawszy mówcie za mną dzisiejszą kościelną modlitwę.

---

## Na Niedzielę VI po Trzech Królach.

*Podobne jest Królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu.*  
Math. 13.

**C**hrystus Pan rozmawiając z rzeszami o królestwie Bożym często bardzo przytaczał im podobieństwa i przypowieści podpadające pod oczy i zmysły, żeby przez widzialne rzeczy poznawali niewidome, a z uwagi doczesnych przemijających, podnosili się do duchownych i wiecznych. (Sw. Gregor. Hom. 12 in Ev.) Ewangielia pełna jest takich podobieństw: Już to — o skarbie zakopanym w roli — o człowieku drogich szukającym pereł — o niewodzie ryby ułowione, złe i dobre w sobie zamykającym — o człowieku Królu sprawującym Gody małżeńskie synowi swemu — o gospodarzu rolę swoją zasiewającym — o Panu wchodzącym w rachunki z sługami swemi — o Pannach czuwających i ospałych, mądrych i głupich — o niewieście mądrej, rządnej i gospodarniej, starającej się o chleb dla czeładki — o handlujących, sprzedających i kupujących — rybakach